

Sztambuch J. M. Wachschlagera —
przykład wielojęzyczności
i upodobań estetycznych
mieszczan toruńskich w XVIII wieku

Toruń XVIII stulecia wraz z całą prowincją Prus Królewskich i z całą Rzeczpospolitą przeżywał wstrząsy polityczne i społeczne, ekonomiczne i cywilizacyjne, które w tym czasie stały się udziałem narodu i państwa polskiego. Jednakże, podobnie jak w innych znacznych ośrodkach miejskich Prus królewskich - w Gdańsku, w Elblągu - bieg owych przemian także w Toruniu był mniej dramatyczny i mniej drastyczny niż w środowiskach szlacheckich¹. Materiały źródłowe i bezpośrednie świadectwa, pochodzące z tamtych lat, upoważniają współczesnych historyków, zajmujących się dziejami Pomorza, do stwierdzenia, że okres saski nie zniweczył kontaktów gospodarczych ani nie przekreślił aspiracji kulturalnych toruńskiego mieszczaństwa.

Miasto - dzięki wypracowanemu przez kilka pokoleń systemowi administracyjnemu, dzięki sprężystej organizacji wewnętrznej - chroniło mieszkańców przed niepokojami politycznymi i gospodarczymi, a nawet pozwalało im zachować pewną równowagę w dziedzinie życia kulturalnego i umysłowego. Funkcjonowanie gimnazjum akademickiego oraz kilku ruchliwych oficyn drukarskich, rozwijające się inicjatywy czasopiśmiennicze, również utrzymanie przez część mieszkańców pomyślniej sytuacji materialnej współtworzyły warunki, które sprzyjały w

połowie XVIII wieku powstaniu i rozwojowi inteligencji - w bardzo skromnym zakresie inteligencji twórczej, w większym zaś inteligencji w najlepszym tego słowa znaczeniu zawodowej. Rozbudzenie intelektualne, wysokie kwalifikacje oraz ambicje zawodowe niejednokrotnie wprowadzały jej przedstawicieli w urzędnicze środowisko stolicy, w którym pełnili odpowiedzialne funkcje. Tak więc okres stanisławowski zmniejszył niejako dystans między Warszawą a mieszczaństwem Torunia; w pobliżu króla i wręcz przy królu znaleźli się niektórzy tutejsi urzędnicy, prawnicy, lekarze².

Druga połowa XVIII wieku wyznaczała też dla samego Torunia jakiś nowy etap w mentalności mieszkańców. Nastąpiło usmierzenie ostrych jeszcze w początku stulecia konfliktów religijnych, których wyrazem był tumult toruński w 1724 r. Złagodniały również antagonizmy językowe³. Tradycja polska, a wraz z nią i język polski znalazły dostęp do toruńskiego patrycjatu. Różnice językowe nie posiadały już jednoznacznego oparcia w różnicach społecznych; język polski przestał być wyróżniającą cechą ubogich warstw ludności, a niemiecki atrybutem ludności zamożnej. Przemiany kulturalne rozwijały się wśród mieszczaństwa w zwolnionym tempie. Czas jego barokowych upodobań, przedłużony w stosunku do dzielnic centralnej Polski o kilka dziesięcioleci, współistniał z gustami sentymentalnymi i klasycystycznymi

Konstatacje współczesnych historyków Pomorza znajdują potwierdzenie, co prawda bardzo szczegółowe i może nieco powierzchowne, ale i w pewnym sensie syntetyczne, w dobrze zachowanym, niedużym albumie, wypełnionym odręcznymi wpisami. Jest to XVIII-wieczny sztambuch Jana Michała Wachsclagera, ostatniego przedstawiciela jednego z patrycjuszowskich rodów Torunia

Tomik znajduje się w zbiorach Archiwum Państwowego w Toruniu (sgn. XII 16), gdzie jest jedną z pozycji znacznego zespołu albu-

mów, ale jedynym wśród nich, który zawiera kilka obszerniejszych wpisów dokonanych po polsku oraz kilka innych śladów, świadczących o kontaktach Wachsclagera z polskim środowiskiem. I to jest cecha sztambucha przyciągająca uwagę polonisty.

Zewnątrz sztambuch przedstawia się wytwornie i zarazem solidnie. Ponad sto sztywnych z czerpanego papieru kart ze złożonymi brzegami zamyka oprawa z tłoczonej skórki ze złoceniami. Otwiera całość starannie wykonana karta tytułowa z niemiecką dedykacją, którą właściciel sztambucha "Johann Michael Wachsclager aus Thorn" skierował ku wszystkim "znakomitym i szacownym przyjaciółom"⁴. Nie jest sprawą obojętną, że kartę tytułową zdobią miniatury dwóch herbów - ojcowskiego, patrycjuszowskiego "Wachsclagera"⁵ oraz macierzystej, szlacheckiej "Nałęczu"⁶. Jest to więc z jednej strony znak wysokiej pozycji społecznej Wachsclagerów, z drugiej zaś tego, że świetną tradycję rodzinną wzbogacał również polski pierwiastek.

U dołu karty tytułowej widnieje nazwa miejscowości Koenigsberg wraz z datą 1 stycznia 1763 roku. Data owa, poparta szczególnie wysoką liczbą wpisów z lat 1763-64 sugeruje, że Wachsclager założył swój sztambuch w związku ze studiami na królewieckim uniwersytecie. Jego album nie ma zatem jeszcze charakteru romantycznego sztambucha, nie jest "skarbnicą romantyzmu", wyprzedza bowiem tę epokę o kilka dobrych dziesięcioleci. Jest przede wszystkim przejawem niemieckiej obyczajowości, od czasu renesansu bowiem niemieccy młodzieńcy wyjeżdżając na studia, zwłaszcza za granicę (co i tu w jakiejś mierze też się stało), zabierali z sobą kajety, które dzięki autografom profesorów i kolegów przekształcały się z czasem w *księgi przyjaciół*⁷. Takim *album amicorum*, szczególnie w pierwszej fazie istnienia, był sztambuch J.M. Wachsclagera. Oprócz tego, że był to wyraz podporządkowania się szerzej panującemu zwyczajowi, album Waschsclagera tkwił również w nurcie rodzinnej tradycji. Do-

tać zachował się o sto lat wcześniejszy sztambuch przedstawiciela tego samego rodu, Daniela Wachsclagera. Nierównie uboższy we wpisy, zawierał teksty wyłącznie łacińskie, lecz materiał onomastyczny (antroponimia) i tu był już częściowo polski⁸.

Sztambuch Jana Michała Wachsclagera zapełnia aż 116 wpisów, przeważnie dokładnie zlokalizowanych i datowanych oraz 9 ilustracji, które w większości wypadków nie są uzupełnieniem tekstów, lecz samodzielnym sposobem zaznaczenia czyjejs obecności w księdze przyjaciół⁹

Wszystkie wpisy dzielię na dwie grupy, za podstawę podziału przyjmując chronologię. Pierwszy zespół powstał w latach 1763-64 i choć lata życia J.M. Wachsclagera nie są znane, to wymienione dwulecie było bez wątpienia okresem jego wczesnej młodości. Pozostałych wpisów dokonywano między rokiem 1765 a 1799, czyli w okresie, w którym właściciel sztambucha stał się dojrzałym, dorosłym mężczyzną

Większość wpisów, bo aż 68, oraz co najmniej dwie ilustracje (niektóre rysunki i akwarele nie są datowane) powstała właśnie w latach 1763-64 i związana była niemal bez wyjątku z Królewcem. Nazwę miasta podawano w trojakiem wersji językowej - po niemiecku (*Koenigsberg*), po łacinie (*Regiomonti*, *Regiomonti Borussorum*) i raz jeden po polsku (*w Królewcu*). Autorzy wpisów to przede wszystkim studenci, ale też profesorowie, czasem opiekunowie przybyłych na studia młodzieńców. Zawierane w Królewcu znajomości i przyjaźnie udokumentowane zostały wpisami różnojęzycznymi, wśród których pierwsze miejsce przypada tekstom niemieckim (41). Obok nich wystąpiły wpisy łacińskie (16), francuskie (7), greckie (2) oraz po jednym angielskim, szwedzkim i polskim. Niektóre wpisy były pod względem językowym niejednolite, np. łacińską albo grecką sentencję uzupeł-

niego żart graficzny nacechowane są ulubioną przez barok zagadkowością i niejednoznacznością

Album amicorum J.M. Wachsclagera spełniał funkcje sztambucha przez szereg dalszych lat. Jego właściciel powrócił do rodzinnego miasta, objął w nim stanowisko miejskiego sekretarza. Wpisy stały się rzadsze, zdarzały się niekiedy kilkuletnie nawet przerwy, np. między rokiem 1773 a 1780, kiedy sztambuch wydaje się spoczywać w szufladzie. Może w dojrzałym wieku Wachsclager nie tak łatwo nawiązywał przyjaźnie, może stabilizacja życiowa ograniczyła jednocześnie krąg znajomych. Odmienił się - co zrozumiałe - zestaw autorów wpisów. Są wśród nich przedstawiciele miejskiego patrycjatu: Karol Jakub Wachsclager, burmistrz i ostatni przez Stanisława Augusta mianowany burgabia¹⁰, Chrystian Teofil Steiner, Samuel Luter Geret, prawnik, rezydent toruński przy dworze Stanisława Augusta¹¹. Jest kilku sekretarzy i rachmistrzów miejskich o nie tak świetnych jak Wachsclager i Steiner koneksjach rodzinnych. Są duchowni katoliccy i protestanccy, są dwa zaprzyjaźnione małżeństwa. Ogólnie rzecz biorąc, wpisy stają się jeszcze poważniejsze i godniejsze niż w początkowym okresie. Nadal pozostają językowo zróżnicowane, ale na czoło wysuwają się sentencje łacińskie (18). Sentencje niemieckie w liczbie 12 znalazły się na drugiej pozycji, co jest dość szczególne, bo przecież właściciel sztambucha przebywa w środowisku, w którym kultura mieniecka zdaje się dominować. Są też wpisy francuskie (3), polskie (2) oraz jeden grecki:

Jeden z autorów polskiego wpisu, Stanisław Starzyński, posłużył się cytatem z Fredry - Andrzeja Maksymiliana, autora zbioru aforyzmów *Przystawia mów potocznych*. Aforyzmowi nadał postać wierszowaną, z niedokładnym co prawda rymem:

Im bardziej się uniżasz, na kiel biorę hardi,
ani ich tym naprawisz, lecz zepsuiesz bardziej (s. 145)¹².

We wpisie popełniono trzy potknięcia ortograficzne. W przymiotniku *hardy* końcówkę zapisano przy pomocy litery *i*; dwa dalsze uchybienia znalazły się w dedykacji. Starzyński określił siebie słowami *zyczywy przylaćiel*, a aforyzm wpisał *na pamiętke*. Poza denazalizacją wygłosowego *-ę* pozostawił więc ślady mazowieckiego albo szerzej - północnopolskiego mieszania *i* z *y*. Upodobaniami literackimi zaś sięgnął do mijającej czy wręcz minionej epoki baroku.

Podobny był też gust literacki autora drugiego polskiego wpisu - Kruży, kanonika chojnickiego. Utwór poetycki, którym zajął 10 i 11 stronę sztambucha, jest prawdopodobnie jego własnym utworem. Początek brzmi:

Muzo, która wielkich Mężów głośisz czyny,
Podz, z Panów Wachschrłagrów pochwał bierz przyczyny.
Niech Cie niebawią miey heroiczne Dziła.
Idź, gdzie się ta nowych związków xiązka ziawiła.

Splot pierwiastka mitologicznego z pierwiastkiem panegirycznym oraz bezpośrednio przejście do strof o religijno-modlitewnym charakterze wywodzą się wyraźnie z odchodzącej epoki baroku. Dodajmy do tego jeszcze takie cechy stylistyczne, jak skłonność do stosowania pleonazmu (*dań dać, wieczne wieki*), do częstego operowania epitetem (*wielkich mężów, heroiczne dziła, wielkie szczęście, dank ostatni, krótka linija zycia albo długa, umysł chętny*) i wreszcie ogólną stylistyczną przesadę i emfazę. *Canonicus choynicensis* Kruża był epigonem baroku i swe serdeczne, a pełne pobożności myśli układał według barokowego schematu. Drobiazgiem językowym, który zwraca w tekście uwagę, jest dopełniaczowa forma *Panow Wachschrłagrów*. Obce, niemieckie nazwisko podporządkowano polskiej regule fonetycznej: samogłoskę *e* z niemieckiego formantu *-er* obdarzono polską ruchomością, co świadczy o zaawansowanej asymilacji nazwiska.

Oprócz tych dwóch ewidentnych dowodów, zaświadczających kontakty Wachsclagera z Polakami, wystąpiły wpisy łacińskie i wyjątkowo jeden niemiecki, sygnowane polskimi nazwiskami. Jest ich kilka: na s. 13 Antonius Górski, Canonicus Cathedralis Culmensis; na s. 553 Gotfried Jabłocki z Warszawy (tu także niemiecki wpis jego małżonki Johanny Marii Jabłockiej z d. Blümin); na s. 72 Antonius Mierosławski, Capitaneus Junivladislaviensis; na s. 73 Antonius Biesiekierski również związany z Inowrocławiem¹³; na s. 104 niemiecki wpis niejakiego Latockiego. Na s. 96 znajduje się tekst niemiecki podpisany nazwiskiem Sziller w spolonizowanej ortografii.

Przenieśmy się na koniec w sferę ikonograficzną. Nie rozpraszając się w szczegółowych spostrzeżeniach wolno wyrazić przypuszczenie, że zarówno upodobaniom właściciela sztambucha, jak i jego przyjaciół odpowiadały nade wszystko sentymentalne pejzaże. Jest ich w albumie aż pięć. Oprócz tego znajduje się tu jedno dość niedolne przedstawienie alegoryczne oraz dwie akwarelę wykonane martwe natury. Wszystko to ma albo charakter anonimowy albo podpisane zostało inicjałami. Na s. 135 znajdujemy utrzymaną w czystych barwach akwarelę o wyraźnych cechach klasycystycznych. Przedstawia na tle złomu kolumny i wawrzynowego krzewu dwa putta podtrzymujące "cyfrę" Wachsclagera. Towarzyszy jej data *1799 Julii 22* i podpis *In memoriam fecit Thorunii Smuglewicz*; który z braci - Antoni czy Franciszek - nie wiadomo¹⁴.

Wpisy, które z rzadka i wolno zapełniały karty sztambucha w okresie między 1765 i 1799 rokiem są - moim zdaniem - ważniejsze niż wpisy okresu studenckiego. Świadczą o uformowanej mentalności i postawie życiowej Jana Michała Wachsclagera. Dowodzą, że przedstawiciel toruńskiego patrycjatu nie stronił od kontaktów z Polakami, przyjmując od nich słowa przyjaźni wyrażone w polskim języku. Jego sztambuch ozdobiła akwarela wziętego polskiego malarza. Obok

tolerancji językowej przejawiał Wachschrager również tolerancyjna postawę wobec kwestii wyznaniowych.

Oczywiście, można postawę Wachschragera i zawartość jego sztam-bucha zinterpretować jako sprawę może osobiwą, ale indywidualną. Jednakże z takich indywidualnych wypadków składał się proces powolnej, lecz dobrowolnej polonizacji mieszczaństwa Prus Królewskich. Wspomniany poprzednio S.L. Geret obawiał się tych procesów integracyjnych, które - w jego mniemaniu - poważnie zagrażały autonomii prowincji, szczególnie zaś autonomii jej miast. Z drugiej strony na tym samym poziomie stawał rozbiorowe zamierzenia Fryderyka Wielkiego, które - co prawda przy zachowaniu dominującej roli języka niemieckiego i protestanckiego wyznania - prowadziły do wchłonięcia Pomorza przez państwo pruskie.

PRZYPISY

¹ Wszechstronną charakterystykę sytuacji mieszczaństwa toruńskiego w XVIII wieku przedstawiają historycy m.in. w następujących pracach: J. Woytowicz, *Mieszczaństwo pomorskie w epoce Oświecenia*, w: *Pomorze nowożytne*, Warszawa 1959; J. Dygdała, *Polityka Torunia wobec władz Rzeczypospolitej w latach 1764-1772*. Warszawa - Poznań - Toruń 1977, *Roczniki TNT*, r. 78, zesz. 2; S. Salmonowicz, *Toruń w czasach baroku i Oświecenia*. Warszawa - Poznań - Toruń 1982.

² S. Salmonowicz, *W kręgu toruńskich erudyków XVIII w.*, w: *Księga Pamiątkowa 400-lecia Toruńskiego Gimnazjum Akademickiego*, t. 1. Toruń 1972, s. 225-239.

³ S. Salmonowicz, *Tragiczny spór Michała Bogusława Rutticha. Z dziejów walki o prawa języka polskiego w Toruniu w początkach XVIII wieku*. *Zapiski Historyczne* t. 35: 1970, z. 1, s. 37-50.

⁴ W oryginale tekst na stronie tytułowej brzmi: "Allen hoennern und wehrten Freunden gewidmet von Johann Michael Wachschrager aus Thorn. Koenigsberg im Jahr 1763 d. 1. Jan.".

⁵ M. Gumowski, *Herbarz patrycjatu toruńskiego*. Warszawa - Poznań - Toruń 1969. Roczniki TNT, r. 74, z. 3, s. 169-172. Autor objaśnia herb Wachsclagerów oraz podaje krótką historię rodziny osiadłej w Toruniu w 1388 r., której ostatnim przedstawicielem był Jan Michał Wachsclager zmarły w początkach XIX w

⁶ Rodzina nosząca nazwisko Nałęcz i zarazem pieczętująca się herbem Nałęcz znana była z okolic Torunia i Nieszawy. W połowie XVIII w. Michał Nałęcz był sekretarzem miejskim w Toruniu, później został rezydentem toruńskim na dworze królewskim w Warszawie w czasach Augusta III. Zmarł w 1761 r. i na tej dacie kończy się historia toruńskich Nałęczów. Możliwe, że Michał Nałęcz pozostawił po sobie potomstwo płci żeńskiej i że z tej właśnie rodziny wywodziła się matka Wachsclagera. Por. M. Gumowski, op. cit., s. 117-118.

⁷ Historię sztambucha w Polsce przedstawił S. Wasylewski, *Sztambuch - skarbnica romantyzmu*. Lwów - Warszawa, b.r.wyd.; rozwinęła tę tematykę, ukazując sztambuch jako swego rodzaju narzędzie kolportażu literatury drugiego obiegu J. Kamionkova, *Życie literackie w Polsce w pierwszej połowie XIX w. Studia*. Warszawa 1970, s. 91 i n.

⁸ Sztambuch D. Wachsclagera znajduje się również w zbiorach Archiwum Państwowego w Toruniu (sgn. XII 8). Jest nierównie uboższy we wpisy. Zawiera teksty wyłącznie łacińskie, niekiedy jednak sygnowane polskimi nazwiskami, np. L. Baranowicz, *Stanislaus de Kunowa Oświęcim (Eques Polonus)*, *Wilhelmus Christophorus Stetkiewicz (Eques Polonus)*, *Bonaventura Constantinus de Betzec Betzecki*, *Johannes Gruszewski*, *Andreas Rontschkovius*. W Archiwum znajduje się także trudna do rozszyfrowania genealogia Wachsclagerów (*Familien-Geschichte, Genealogien...* sgn. XII 6), w zbiorach Książnicy Miejskiej w Toruniu zaś kilka łacińskich i niemieckich panegiryków dedykowanych różnym członkom rodziny.

⁹ Ograniczona objętość artykułu nie pozwala podać w tym miejscu zewnętrznej charakterystyki wpisu sztambuchowego w XVIII w. Jego treść tworzy kilka stałych składników: sentencja lub maksyma, dedykacja wraz z podpisem, miejsce i data wpisu; niektórzy autorzy wpisów wprowadzają dodatkowo "symbol", co rozumiem jako bardzo osobistą dewizę.

¹⁰ S. Salmonowicz, *Toruń w czasach baroku i Oświecenia...*

¹¹ *Polski Słownik Biograficzny*, t. 7, s. 391-393.

¹² A.M. Fredro, *Przystawia mów potocznych*, t. 1-2, Paryż b.r. wyd. Jako pozycję 623. autor podaje: "Hardego zepsujesz nie naprawisz, gdy mu się poniżasz".

¹³ *PSB*, t. 2, s. 88-89.

¹⁴ W latach porozbiorowych obaj Smuglewiczowie prowadzili intensywną działalność artystyczną na terenie Wielkopolski (dekoracja rozbudowywanych albo budowanych od podstaw pałaców), stąd mogli przejazdem bawić w Toruniu.

Teresa Friedelówna

L'Album de J.M. Wachschrager - l'exemple du multilinguisme et des goûts esthétiques des bourgeois de Toruń au XVIII^e siècle

Jan Michal Wachschrager représentait le patriciat de Toruń qui - d'origine allemand - cultivait dans la ville au cours des siècles la tradition et la langue allemande ainsi que la religion protestante. Néanmoins parmi les inscriptions dans l'album de Wachschrager on peut trouver de nombreuses traces du contact avec les Polonais. Il y en a très peu dans les années 1763-64, quand le propriétaire de l'album suivait ses études à Königsberg. Elles se multiplient plus tard quand il exerçait les fonctions du secrétaire municipal à Toruń. Ce sont tantôt des inscriptions polonaises plus longues, des antroponimies polonaises, ou une aquarelle signée par Smuglewicz. L'album de Wachschrager est un témoin du changement de mentalité bourgeoise, aspirant à la tolérance linguistique, nationale et religieuse. Il est aussi un exemple intéressant de formation de goûts esthétiques à la rencontre du baroque, du sentimentalisme et du classicisme.